

## **Szkoła wychowująca. Współczesne funkcje systemu oświatowego<sup>1</sup>**

Współczesne nauki pedagogiczne zdają się już z pewnym znużeniem podchodzić do sformułowanego w tytule tematu. Co kilka lat powracające fale projektowania i modelowania pożądanego wzorca wychowawczego szkoły i wzorca osobowego nauczyciela mogą sprawić wrażenie niepotrzebnej bądź jedynie pozornej pracy. Tym bardziej że w tym przypadku mamy do czynienia z projektami z istoty swej normatywnymi i apriorycznymi.

Są jednakże kwestie społeczne, a do takich należy problem odpowiedniego kształcenia nauczycieli, na które nauka musi ciągle od nowa i skutecznie odpowiadać. Wychowanie jest bowiem procesem społecznym, a w tym kontekście oznacza to, że zmiennym w zależności od społecznych warunków funkcjonowania systemu oświatowego. Sądzę, że nauki pedagogiczne w Polsce w ciągu ostatnich lat uchylały się od wypełniania jednej ze swych najważniejszych funkcji – teoretycznego namysłu nad aksjologicznymi, a nie wyłącznie ideologicznymi modelami wychowania.

Jak pamiętamy, aksjologiczne modele wychowania były wiodącymi tematami w teoretycznej myśli pedagogiki międzywojennej w Polsce. Dorobek wielu wspaniałych pedagogów-filozofów stanowi wielką bazę filozoficzną dla współczesnych myślicieli. Stąd, być może, tak chętnie pojawiają się we współczesnej literaturze pedagogicznej tematy historyczne i powroty do dawnych koncepcji pedagogicznych. Zachowując cały należny tradycji szacunek, musimy jednakże podchodzić do spuścizny w sposób selektywny oraz pozbyć się nadziei, że znajdziemy w niej gotowe odpowiedzi na wszystkie nasze współczesne problemy.

Każde pokolenie musi na nowo określić charakter, kierunek oraz cele wychowania, aby swoim następcom zapewnić maksimum swobody i umiejętności skutecznego

działania. Cele wychowania są bowiem rozpięte między społecznymi potrzebami – z jednej strony: utrzymywania ciągłości społecznej, i z drugiej – stymulowania zmian; stabilizowania układu społecznego i jego zmiany.

W każdym pokoleniu zachodzą zmiany – zarówno w warunkach życia i działania, jak i w samej wiedzy. Zmiany te z jednej strony ograniczają nauczyciela, z drugiej – dają mu nowe możliwości działania. Z każdej jednak perspektywy zmuszają go do uzupełnienia wiedzy, kontrolowania i zmiany swych zachowań pedagogicznych. Wprowadzając radykalne zmiany w państwie, a więc w systemie prawnym i ekonomicznym, musimy też zadbać przede wszystkim o to, by instytucje oświatowe odnalazły się w nowych rolach, gdyż są one zawsze nieodłączną częścią systemu instytucjonalnego. Nie wszystkie zmiany zachodzące w życiu zbiorowym czy nauce musimy brać pod uwagę zastanawiając się nad tym, jaki powinien być przyszły nauczyciel. Jednakże wiele jest takich obszarów, w których zachodzące zmiany musimy uwzględnić. Do najważniejszych, moim zdaniem, należą:

1. Tempo zmian i ich kierunek w społeczeństwie globalnym. Gruntowne zmiany, jakie zaszły i zachodzą w naszym życiu politycznym i ekonomicznym, w całości nowy sposób określają społeczne funkcje systemu oświatowego w naszym kraju oraz rolę i miejsce społeczne nauczyciela. Chodzi tu o nowe społeczne oczekiwania wobec instytucji kształcących i wychowujących oraz wobec nauczycieli, których te instytucje zatrudniają.

Co dzisiaj znaczy współczesna szkoła, co znaczy przygotowanie nauczyciela do pracy w warunkach społeczeństwa pluralistycznego politycznie, ekonomicznie i światopoglądowo?

Czy zasada różnorodności dotyczy również systemów wartości, a jeżeli tak, to jakich i w jakim zakresie?

To zaledwie początek pytań, na które współczesna pedagogika musi znaleźć odpowiedź.

2. Przemiany świadomości społecznej w wymiarze jednostkowym i zbiorowym współczesnych Polaków. Przemiany te są głębokie, co ma decydujący wpływ na przedmiot i formę ujawniania różnego typu potrzeb, w tym – potrzeb oświatowych. To, w jaki sposób ludzie postrzegają rzeczywistość społeczną, jest poważnym czynnikiem zmieniającym ją.

3. Przekształcenia w warunkach funkcjonowania wspólnot lokalnych i systemów instytucjonalnych w wymiarze lokalnym. Odnosząc tę uwagę tylko do szkolnictwa, mam tu na myśli przede wszystkim nowe warunki funkcjonowania szkoły i władzy lokalnej oraz relacje między nimi. Kwestia ta nabierze szczególnego znaczenia po wyborach samorządowych i zmianach struktury własności w naszym kraju.

4. Wymienić tu wreszcie trzeba zmianę społecznego stosunku do szkoły i oczekiwań wobec niej. Nie zatrzymując się nad tym, czy oczekiwania te są jednolite czy różnorodne, powszechne czy jednostkowe, jak wielkie są rozmiary tych oczekiwań, odnotować musimy, że wyraźnie artykułowane postulaty wobec współczesnej szkoły są czynnikiem nowym i wymagającym odpowiedzi.

Zarówno program, jak i sposób jego realizacji winny być efektem mądrego kompromisu, rozumianego jako względna równowaga między wpływami administracji centralnej i lokalnej, nauczycieli i rodziców, a także ekspertów, czyli ludzi nauki i praktyków zajmujących się programowaniem systemów oświatowych.

Drugą grupę zmian, których wpływ na modelowanie osobowości nauczyciela należy rozważyć, są zmiany w samej wiedzy. Nie mają one zwykle charakteru gwałtownego, lecz kumulatywny, a uwzględnianie odkryć naukowych i absorbowanie ich przez system oświatowy wymaga przede wszystkim społecznego czasu. Nie chodzi tu bowiem jedynie o czas potrzebny na przygotowanie nowych podręczników i wydrukowanie ich ani nawet o przygotowanie nauczycieli, lecz o zasadę przyjętą w doborze treści kształcenia. Głosi ona, że przedmiotem kształcenia mogą być tylko te sprawy, co do których panuje powszechna zgoda.

W kontekście rozważań nad modelem nauczyciela nie można uwzględniać rozwoju wiedzy w całości, we wszystkich jej dziedzinach, choć nieraz dyscypliny bardzo odległe od pedagogiki, np. elektronika, w sposób bardzo znaczący zmieniają nie tylko technologię, ale i sens nauczania. W tym konkretnym przykładzie chodzi o związek upowszechnienia komputerów ze zmianami w procesach nauczania i uczenia się.

Główne jednak dziedziny wiedzy, których rozwój należy uwzględniać, zastanawiając się nad modelem osobowości nauczyciela, to rozwój wiedzy:

- a) o człowieku,
- b) o istocie rozwoju umysłowego człowieka,
- c) o istocie procesów wychowawczych.

Ad. a. Ostatnie lata znacznie wzbogaciły może nie tyle i nie tylko naszą wiedzę o człowieku jako gatunku, co perspektywę jego widzenia w świecie – o perspektywę ekologiczną. Ten sposób widzenia człowieka, dominujący już w naukach w innych krajach, z trudem przedziera się do naszej świadomości i z nie mniejszym trudem do naszej pedagogiki. Na ogół akceptowana teza o wzajemnej zależności człowieka i środowiska nie jest dość dobrze rozumiana i wyklada się ją – jak zwykle dotąd – w mechanistycznej perspektywie. Natomiast człowiek, według współczesnej filozofii ekologicznej, jest elementem systemu przyrody, co oznacza sprzężenie zwrotne i jedność świadomości i cielesności, warunków środowiskowych i możliwości poznawczych człowieka. Konieczność uwzględniania wiedzy z perspektywy ekologicznej wynika nie tylko z katastrofalnego stanu naszego środowiska naturalnego, a więc nie tylko z powodów praktycznych. Ekologia otwiera również nowe perspektywy we współczesnej filozofii człowieka, współczesnej pedagogice i innych dyscyplinach humanistycznych. Jest, w ciągu ostatnich kilkunastu lat, jedną z najbardziej obiecujących filozofii systemowych człowieka.

Ad. b. Nie mniej ważne jest stanowisko współczesnej nauki wobec prawidłowości rozwoju umysłowego człowieka. Od starożytności wiemy, że człowiek w trakcie swego dorastania musi odpowiadać na dwojakiego rodzaju pytania. Pierwszy rodzaj to pytania: jak i dlaczego? Na przykład: jak wysłać ludzi na Księżyc i dlaczego, chodząc po drugiej stronie Ziemi nie odpadamy. Nie mniej ważne są jednak pytania drugiego typu – po co? Odpowiadając na nie wchodzimy w sferę wartości, gdzie nie ma już takiej jednoznaczności, jest natomiast wielkie jej pragnienie. Najbardziej rozpowszechnionym współcześnie stanowiskiem w naukach humanistycznych jest szeroko rozumiany relatywizm kulturowy, a zatem również etyczny. Nawet zdając sobie sprawę z wielości i relatywności odpowiedzi na pytanie o wartości, młody człowiek poszukuje pewności, a szczególnie pewności tej wymaga od rodziców i nauczycieli.

Rangę tej potrzeby pewności widzimy wyraźniej, jeżeli spojrzymy na nią z perspektywy antropologicznej. Jeżeli bowiem zaspokajanie głodu wiedzy o świecie uznać za jedną z unikalnych cech człowieka jako gatunku, to jej wyjątkowość ma swoje miejsce właśnie w tej drugiej funkcji – stawianiu pytań o sens.

Pojawia się więc problem, niezmiernie ważny dla nauk pedagogicznych – czy tzw. światopogląd naukowy, czyli taki, który ma za podstawę wyłącznie wyniki badań

rozmaitych nauk szczegółowych dających wiedzę o świecie, zaspokajają potrzeby poznawcze zarówno nauczycieli, jak i uczniów?

Wobec negatywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie, pojawiają się kolejne problemy, wymagające rozwiązania. Jeżeli działalnością kształcenia i wychowania chcemy sterować w sposób aksjologicznie uporządkowany, to jak to robić w świecie tak zróżnicowanym światopoglądowo?

Ad. c. Zmieniają się również poglądy na istotę procesów wychowawczych i rolę w nich nauczyciela. Nowe problemy w tym zakresie są specyficzne dla obecnych czasów w Polsce, ale też u nas rysują się szczególnie ostro. Zawsze wprawdzie twierdzono, że walory nauczyciela są najważniejszym ogniwem w procesie wychowawczym, ale jemu samemu dawano niewielkie możliwości samodzielnego działania i samorealizacji poprzez pracę w szkole.

W chwili uzyskania tych możliwości poprzez gwałtowne rozluźnienie gorsetu programowego i wychowawczego od obecnego roku szkolnego najbardziej widocznym tego efektem jest poczucie bezradności wielu nauczycieli. Wobec braku zarządzeń i wytycznych czują się zagubieni i niepewni siebie, bo przez całe lata uczono ich, że to, jacy są jako ludzie, jest ich prywatną sprawą, w szkole natomiast są urzędnikami państwowymi.

Nauki pedagogiczne w Polsce powinny wyjść naprzeciw temu problemowi i uznać go za niezmiernie ważny. Z góry można przewidzieć, że grozi nam przesunięcie problemu na drugi biegun – nadmierna samodzielność i brak kontroli nad wychowawczymi poczynaniami nauczycieli. Model wpływów wychowawczych, jakiego oczekujemy w szkole, przewiduje bowiem szkołę jako wspólnotę wychowawczą, a nie system zdominowany przez wyzwolonego nauczyciela.

Biorąc pod uwagę i rozważę zasygnalizowane zaledwie powyżej zmiany warunków funkcjonowania systemu oświatowego w Polsce, należałoby na nowo, w zaktualizowany sposób, określić jego zasadnicze funkcje.

Generalnie można powiedzieć, że system oświatowy winien zaspokajać potrzeby dwojakiego rodzaju: indywidualne potrzeby człowieka uczącego się oraz potrzeby zbiorowości ludzkich, do których człowiek należy, a więc – wspólnoty narodowej i państwowej. Zadaniem projektodawców jest prawidłowe odczytanie potrzeb zarówno pierwszego, jak i drugiego typu oraz takie rozwiązania systemowe, które nie powodowałyby wewnętrznych konfliktów i sprzeczności podczas realizacji.

Spróbujmy zatem wyliczyć podstawowe funkcje współczesnego systemu oświatowego, nie rosząc sobie pretensji do wyczerpania problematyki. Aby dobrze przygotować nauczyciela, musimy bowiem przede wszystkim wiedzieć, jakie zadania ma do wypełnienia instytucja, której jest elementem oraz on sam.

1. Za pierwszoplanowe zadanie współczesnego systemu oświatowego przyjmuje wychowanie zdrowego fizycznie i psychicznie człowieka. Zdrowy człowiek zaś to taki, który jest zdolny do zaspokajania swych potrzeb, od zdrowia poczynając, a na rozwoju moralnym i intelektualnym kończąc. To również taki, który ma harmonijnie rozwiniętą osobowość, jest indywidualnością o silnym ego, posiada poczucie godności i własnej wartości płynące ze samoświadomości i adekwatnej samooceny oraz z poczucia przynależności do różnych grup społecznych i podmiotowej w nich roli.

Aby dobrze realizować tę funkcję, nauczyciel powinien również być człowiekiem zdrowym fizycznie i psychicznie. Jest to wymóg elementarny, za którym idą następne. Nauczyciel winien być ekspertem w ocenie realizacji przez szkołę tej funkcji, szczególnie gdy chodzi o zapobieganie patologiom zdrowotnym i społecznym. Obecna sytuacja zdrowotna dzieci i młodzieży jest zatrważająca i nasilają się zjawiska świadczące o patologii w grupach rówieśniczych, rodzinach, niektórych środowiskach. Przyszłych nauczycieli należy więc przede wszystkim wyposażać w wiedzę niezbędną ekspertom i wpajać im podstawowe reguły profilaktyki tak, aby swym uczniom mogli wydatnie pomagać.

2. Drugą funkcją systemu oświatowego jest socjalizowanie jednostek jako kontynuacja i rozwinięcie procesów zapoczątkowanych w domu rodzinnym i zbiorowości lokalnej. Dotychczasowe koncepcje wychowania w instytucjach publicznych zakładały bezwzględny prymat szkoły i nad dzieckiem, i nad rodzicami. Szkoła jako instytucja wiedziała lepiej, jak kształcić i wychowywać dziecko, a uczniowi pozostawała rola przedmiotu oddziaływań. Sytuacja taka nie daje się dłużej utrzymać, a bezwzględny prymat rodziny w decyzjach o tym, jak kształcić i wychowywać dziecko, powinien być jak najszybciej przywrócony. Można zaś tego dokonać jedynie poprzez takie przygotowanie nauczyciela, by był on przyjacielem i doradcą rodziny, a zarazem – wyrabiając w nim poczucie odpowiedzialności za dziecko. Zmienić się więc musi podmiot odpowiedzialności – nauczyciel nie może być „urzędnikiem” rozliczanym wyłącznie przez instytucję oświatową. Powinien być członkiem wspólnoty nauczającej i uczącej się.

Socjalizację jako proces należy rozumieć w dwóch aspektach – jako rozwijanie dyspozycji indywidualnych i upodmiotowianie jednostek. W drugim aspekcie jest to rozwijanie zdolności przystosowawczych, uczenie norm i wartości obowiązujących w danej społeczności. Nauczyciel powinien pełnić rolę nośnika między wartościami danej grupy społecznej czy społeczności, a wartościami uniwersalnymi, będącymi wspólnym dorobkiem kultury europejskiej.

3. Bez poznawania i przekazywania wiedzy żadne ludzkie społeczeństwo nie mogłoby przetrwać. Jeżeli jednak chodzi o każdego pojedynczego człowieka, to jego edukacja etyczna jest niezbędna, natomiast rozmiar edukacji intelektualnej jest już kwestią umowną. Dla społeczeństwa jako całości wystarczy, aby niektórzy jego członkowie – może kilka procent zaledwie – byli wysoko intelektualnie rozwinięci, a reszta potrafiła z korzyścią dla siebie spożytkować rezultaty ich aktywności. Rozwój współczesnej techniki daje aż nadto przykładów potwierdzających ową tezę. Nie trzeba znać budowy komputera, samochodu, telefaksu, aby się nimi posłużyć. Należy oczywiście pamiętać, że im wyższy stopień wiedzy ogólnej, tym łatwiejsze i szybsze opanowywanie nowych zadań. Pozostając jednak przy upraszczających ujęciach musimy zaznaczyć, że dla trwania wspólnoty niezbędne jest to, aby wszyscy mieli rozwinięte mechanizmy kontroli emocjonalnej. Dlatego też we wszystkich działaniach wychowawczych należy przede wszystkim kształtować mechanizmy kontroli moralnej, a dopiero na drugim miejscu wpajać wiadomości i umiejętności. Nauki nie musi uprawiać każdy człowiek bez wyjątku, ale każdy musi być etyczny. Szybko można się nauczyć obsługiwanie skomplikowanej maszyny, ale trzeba być odpowiednio wychowanym, aby konflikty rozstrzygać w sposób moralny.

4. Następną ważną funkcją systemu oświatowego jest wprowadzanie do kultury danego społeczeństwa. W warunkach szkoły socjalizacja jest procesem opanowywania kultury jako instrumentu pozwalającego człowiekowi żyć i tworzyć w społeczeństwie. Umiejętność uczestniczenia w kulturze to zdolność rozumienia zjawisk, mówienia wspólnym językiem, pełnoprawnego uczestniczenia w zbiorowości kulturalnej. Z zadania wprowadzania do kultury szkoła w żadnym wypadku nie może rezygnować.

Przygotowanie nauczyciela do roli przewodnika po kulturze wymaga przede wszystkim tego, by on sam był w tę kulturę wprowadzony. Od kilku lat obserwujemy w naszym kraju postępującą dehumanizację programów szkolnych. Nie zatrzymując się w tym miejscu nad przyczynami tego zjawiska odnotować jednak musimy, że

w dłuższej perspektywie czasowej skutki mogą być dramatyczne. Gwałtownie bowiem kurczy się krąg odbiorców kultury wyższego rzędu, spada również stopień rozumienia kultury masowej, wymuszając niższy jej poziom. Osobnym problemem jest coraz to niższy prestiż społeczny inteligencji.

5. Każdy system oświatowy musi dostarczać producentów systemowi ekonomicznemu. Funkcji tej nie można jednakże oddzielać od innych zadań. Dobre przygotowanie pracownika do wykonywania konkretnych czynności zawodowych w warunkach szkoły jest najczęściej niemożliwe ze względu na znane trudności materialne i placówek oświatowych. Stąd częste potem, po podjęciu pracy przez absolwenta, narzekania na przestarzałość zawodowych umiejętności młodego pracownika i konieczność uczenia go zawodu już w trakcie pracy. Zawsze jednak okazuje się, że ogólnie dobrze przygotowany pracownik daje sobie radę z adaptacją w konkretnych warunkach pracy i szybciej opanowuje umiejętności zawodowe. Należałoby więc rozważyć pojawiający się postulat przemodelowania oświaty tak, by dominowało w niej kształcenie ogólne. Przygotowanie zawodowe zaś, w zależności od potrzeb, silniej niż do tej pory byłoby związane z zakładami pracy.

6. System oświatowy powinien być silnie związany z całym systemem społecznym i instytucjonalnym. Jak już pisałam wcześniej, zadaniem szkoły jest z jednej strony stabilizowanie układu społecznego, z drugiej zaś – dynamizowanie go. Społeczeństwa rozwijają się m.in. poprzez wchłanianie kultury obcej, uniwersalnej, ogólnooświatowej. Nowoczesna szkoła to taka, która posiada zdolność do szybkiej adaptacji do zmian i sama te zmiany stymuluje. Dotychczasowe rozwiązania instytucjonalne i administracyjne stwarzały ciasny gorset dla szkoły i nauczyciela. Rozwiązania takie w konsekwencji, choć skrzętnie ukrywane, zdejmowały z nauczyciela odpowiedzialność za efekt kształcenia i wychowania. Odpowiedzialność taką należałoby czym prędzej przywrócić, nie zapominając jednakże, że tak wiele żądając od nauczyciela, trzeba go odpowiednio wyposażyć. Trudno sobie wyobrazić nowoczesną szkołę bez nowoczesnego nauczyciela. Trudno mówić o nowoczesności kształcenia bez książek, pomocy naukowych, dydaktycznych, kontaktów z inną kulturą – osobistych bądź za pośrednictwem jej wytworów.

7. Kolejną funkcją systemu oświatowego jest przygotowanie do życia w państwie – do bycia obywatelem. Bardzo wiele jest w tym zakresie do zrobienia. Wraz ze zmianą warunków ustrojowych potrzebna jest rzetelna edukacja obywatelska, szcze-



gólnie w zakresie kształcenia podmiotowości obywatelskiej. Jak to wykazują liczne badania socjologiczne, przez lata ukształtował się wzór obywatela biernego społecznie i oczekującego od państwa gwarancji socjalnych w bardzo szerokim zakresie. Nowy system polityki socjalnej jest dopiero w trakcie stawania się, ale od obywateli oczekuje się przede wszystkim aktywności: ekonomicznej, politycznej i zawodowej.

Jedną z cech socjalistycznego wychowania było odrywanie wychowania państwowego od narodowego. Miłość ojczyzny nie przekładała się na żadne działania praktyczne, była wartością wyłącznie deklaratywną, w polityce zaś dominowała „racja stanu” i geopolityka. Oczywiście, modelu tego nie da się zmienić bez należycie przygotowanych nauczycieli.

8. Ostatnią wreszcie wymienianą tu funkcją jest selekcja społeczna. Zadanie szkoły polega na tym, by najbardziej zdolnym młodym ludziom stwarzać możliwości zdobywania wiedzy i kwalifikacji, które pozwolą im następnie zajmować odpowiednie, odpowiedzialne pozycje społeczne. Funkcję tę pełniły zawsze wszystkie systemy oświatowe, jednakże kryteria selekcji społecznej bywały różne. Nie zawsze przecież intelektualne zdolności i predyspozycje decydowały o możliwościach kształcenia się.

W najbliższych latach grozi nam nowe niebezpieczeństwo w tym zakresie. Może się okazać, że o dostępie do wyższych form kształcenia młodzieży decydować będą przede wszystkim względy ekonomiczne – w tym wypadku, sytuacja materialna rodziny. Zjawisko to nasila się w ciągu ostatnich kilkunastu lat, ale jeszcze nigdy nie przybrało takich rozmiarów, jak obecnie. Jest to poważny problem do rozwiązania przez politykę oświatową

Nauczyciele spotykają się w szkołach z już wyselekcjonowaną grupą młodzieży. Ich zadanie sprowadza się zatem do utrzymania merytorycznego poziomu kształcenia, do kierowania się w procesie uczenia przede wszystkim względami merytorycznymi. Nie należy i nie można przerzucać na nauczyciela obowiązków socjalnych, których nie dopełniają odpowiednio powołane do tego instytucje lub rodzina.

W szkole ponadpodstawowej, w procesie kształcenia, nauczyciel powinien być przede wszystkim fachowcem, a nie opiekunem socjalnym, gdyż tylko taka postawa pozwoli mu dobrze przygotować ucznia do czekających go ról społecznych. Oczywiście jest, że sam nauczyciel musi reprezentować wysoki poziom intelektualny i fachowy – i to zarówno jako nauczyciel przedmiotu, jak i jako wychowawca.

Wymienione powyżej funkcje systemu oświatowego nie wyczerpują listy zadań szkoły we współczesnym społeczeństwie. Również wyliczone tu funkcje wymagałyby dalszych analiz i nowych konkretyzacji. Lista ta miała jednakże służyć podkreśleniu pewnej optyki w modelowaniu wzoru osobowego współczesnego nauczyciela. Określanie sprawności zawodowych, a należy do nich kształt osobowości nauczyciela, powinno wynikać z cech całości systemu oświatowego. System oświatowy, będący zawsze elementem pewnej społecznej całości, przechodzi w tej chwili w Polsce głębokie przemiany. Stąd konieczność odczytania na nowo jego społecznych funkcji i wyrowadzenia wniosków dotyczących sposobu kształcenia nauczycieli.

Tradycyjnie wyróżnia się dwie możliwe postawy nauczyciela wobec zadań szkoły. Można je określić poprzez dwa wzorce osobowe: nauczyciela-specjalisty i nauczyciela-wychowawcy. Współczesna szkoła, jak wynika to z jej wyliczonych wcześniej funkcji, zdecydowanie większy akcent powinna położyć na swoje zadania wychowawcze, rzecz jasna – nie zaniedbując kształcenia.

Za takim rozłożeniem akcentów przemawia kilka racji. Po pierwsze – w dotychczasowej praktyce społecznej wychowawcza funkcja szkoły była zbyt słabo rozwinięta i pozostawała na ogół jedynie w sferze deklaracji i sprawozdawczości. Program wychowawczy musi być wprzęgnięty w system nauczania jako jego integralny element. Nie można osobno uczyć np. matematyki, a osobno – na lekcjach wychowawczych – wychowywać. Nauczyciel matematyki również wychowuje poprzez swój stosunek do przedmiotu i do uczniów. Jest osobą, ale powinien też być uczestnikiem szkolnego programu wychowawczego.

Po drugie – za położeniem większego akcentu na wychowawcze funkcje szkoły przemawia wiele racji natury pedagogicznej. Jeżeli bowiem system oświatowy ma dobrze służyć społecznej całości, musi on przede wszystkim realizować podstawowe aksjologiczne założenia systemu. W naszym społeczeństwie, zróżnicowanym światopoglądowo, politycznie i ekonomicznie, szkoła nie może pozostać taka sama, jak dotychczas, jakby nie zauważając tych zmian. Przygotowując zatem nauczycieli do nowych zadań należy zwracać uwagę przede wszystkim na ich wiedzę ogólnohumanistyczną, a więc filozoficzną, etyczną, psychologiczną, socjologiczną, pedagogiczną.

Po trzecie wreszcie – rozwój nauk o człowieku wskazuje na to, że sfera wartości kształtująca się w procesie wychowania jest nie mniej ważna niż intelektualna i mocno z nią sprzężona. Więcej – kształtowanie jej w racjonalnie zorganizowanym procesie

wychowawczym jest możliwe i przynosi głębsze i bardziej dalekosiężne skutki niż trening intelektualny, świadomie pozbawiany zabarwienia aksjologicznego.

Oczywiście, otwartym pytaniem pozostaje – jak wychowywać, które elementy ze starego systemu edukacji należy pozostawić jako wartościowe, a które odrzucić.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Jest to poprawiony i uzupełniony tekst referatu wygłoszonego na konferencji nt. „Kształcenie nauczycieli a potrzeby szkoły współczesnej”, Krosno 1990.